

Kara więzienia dla leśniczego za kłusownictwo

6 października 2020

Leśniczy i wysoko postawiony członek koła łowieckiego z wieloletnim doświadczeniem, który rok temu zabił, a następnie wypatroszył żubra, został skazany na miesiąc bezwzględnego więzienia.

Oprócz kary pozbawienia wolności, zabójca żubra będzie musiał wykonywać przez półtora roku prace społeczne w wymiarze 25 godzin miesięcznie. Skazany ma również zapłacić na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nawiązkę w kwocie 13 tys. zł oraz pokryć koszty sądowe i opłatę w kwocie 3360 zł. Sąd orzekł także o przepadku na rzecz Skarbu Państwa broni myśliwskiej – sztucera z nabojami. Wyrok nie jest prawomocny.

Sąd orzekł, że dopuścił się zniszczenia środowiska przyrodniczego w stopniu znacznym, nie dając wiary w żenujące tłumaczenia myśliwego z długim stażem, który przekonywał iż był przekonany, że na muszce trzyma dzika, nie żubra. Dorosły samiec „króla puszczy” waży do 920 kg przy wysokości 1,8 m. Dzik jest dużo mniejszy – samiec waży do 350 kg (średnio 100-200 kg) i mierzy do 110 cm wysokości w kłębie. Przedstawiciele organizacji ekologicznych alarmują, że myśliwi (w tym wypadku należałoby używać słowa „kłusownicy”) coraz częściej posługują się takim argumentem przed sądem. Żubry mylą im się z dzikami, a wilki z jenotami.

Do zdarzenia doszło 22 września 2019 roku w rejonie miejscowości Bonin (woj. zachodniopomorskie). Resztki żubra znalazł grzybiarz, powiadomił policję, które zjawiła się na miejscu ze strażą leśną. W toku dochodzenia ustalono, że sprawcą jest wysoko postawiony członek miejscowego koła łowieckiego, wykonujący też pracę leśniczego. Sprawa nie tylko

sprawnie wypatroszył zwierzę – wyciął z niego 90 proc. mięsa, ale również próbował zatrzeć ślady – uciął ogon z czipem lokalizującym, a następnie zniszczył urządzenie. Mięso zostało zabezpieczone przez policję zaraz po jego zatrzymaniu, a następnie przekazane jednej z organizacji przyrodniczych, która przerobi je na karmę dla rysi.

„Poraża poczucie bezkarności ludzi z bronią, którzy oddają strzał do chronionych gatunków zwierząt. Zdajemy sobie sprawę, że wykrywalność takich sytuacji jest niska, a udokumentowane przypadki kłusownictwa to czubek góry lodowej” – powiedział Piotr Chmielewski z Fundacji WWF Polska, która występowała w tej sprawie jako strona pokrzywdzona.

„Żubr jest objęty ścisłą ochroną gatunkową. Jest też własnością Skarbu Państwa. Zarówno jako zwierzę, jak i jako symbol. Ponieważ jest symbolem sukcesu ochrony przyrody i dziedzictwa narodowego, jego rolę uznaje się za bezcenną” – mówiła mecenas Magdalena Jachimowicz, pełnomocniczka fundacji WWF Polska. „Gdy zwierzę zabija leśnik, z urzędu powołany do ochrony przyrody i dziedzictwa narodowego, nie tylko wyrządza szkodę przyrodzie i działa przeciwko obywatelom i Skarbowi Państwa, ale też daje fatalny przykład. Bezkarność zachęci innych do podobnych czynów” – dodała.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu

Uzupełnienie informacji

Wg [„Superekspresu”](http://Superekspresu) eksperyment procesowy dowiódł, że w tym wypadku nie można było pomylić żubra z dzikiem, a strzał oddano bardzo precyzyjnie w serce. Oskarżony doskonale widział do jakiego zwierzęcia strzela. Kłusownik wylewa krokodyla łzy i żałuje swojej głupoty, ponieważ stracił pracę leśniczego, którą wykonywał od 33 lat. Wciąż zapewnia, że był to nieszczęśliwy przypadek.